Adolf Bitermangral od dwóch godzin.Czuł że, ręce zaczęły mu odmarzać. Zimne drżące struny wbijały mu się bezlitośnie w opuszki palców. W puszce po fasoli stojącej przed nim, do której przechodnie wrzucali drobne. Znajdowało się zaledwie trzy złote. Nie mógł przestać o niej myśleć. Byli razem już od ponad roku i wiedział, że kocha ją bezgranicznie. Długo czekał na ten dzień, a teraz wszystko zdawało się, że się nie uda, chociaż było tak blisko. Dzisiaj była ich rocznica i miał zamiar się jej oświadczyć.Jednak jak miał to zrobić, skoro pierścionek zaręczynowy leżał kilometry stąd w lombardzie starego Adolfa.Oddał go w zastaw, Bonie miał za co zapłacić czynszu za mieszkanie.Teraz zdał sobie sprawę, że zrobił głupstwo. Przecież ten stary sknera w każdej chwili mógł sprzedać jego pamiątkę rodzinną,jeśli tylko dostanie odpowiednia cenę,a przecież nieoświadczy się Annie nie dając jej pierścionka. Tak więc miał tylko trzy godziny by zdobyć pozostałe dopłaty długu 20 złotych.„Niemożliwe"–Pomyślał,,od rana nie zebrałem nawet ćwierci tej kwoty. A teraz miałbym nagle dostać cale 20 zł.,,Jego rozmyślania przerwała kobieta,którąsię przy nim zatrzymała.-Czemu jesteś taki smutny?-spytała-To skomplikowana sprawa. Brakuje mi pieniędzy, jak każdemu ostatnio ..- Ile ci potrzeba? - 20 zł, ale nie, nie mogę liczyć na taką hojność z pani strony – powiedział, widząc, że nieznajoma sięga do portfela. Dobre wychowani kazał mu odmówić, ale serce podpowiadało,że powinien zatrzymać pieniądze.

Nie zdobył się na odmowę. Obserwował ze wzruszeniem, jak kobieta odchodzi. „Niech ją Bóg błogosławi" – pomyślał. Szybko zaczął pakować instrument,myśląc że zaraz odzyska pierścionek i pójdzie oświadczyć się Annie. Nagle z tyłu czuje uderzenie i bezwładnie pada naZiemię.Kątem oka widzi, jak dwóch młodych mężczyzn zabiera gitarę i puszkęz pieniędzmi.Ze śmiechem odbiegają, a on zostaje poturbowany, bezpieniędzy, instrumentu i Nadziei. Adolf Biterman grał od dwóch godzin. Czuł że, ręce zaczęły mu odmarzać. Zimne drżące struny wbijały mu się bezlitośnie w opuszki palców. W puszce po fasoli stojącej przed nim, do której przechodnie wrzucali drobne. Znajdowało się zaledwie trzy złote. Nie mógł przestać o niej myśleć. Byli razem już od ponad roku i wiedział, że kocha ją bezgranicznie. Długo czekał na ten dzień, a teraz wszystko zdawało się, że się nie uda, chociaż było tak blisko. Dzisiaj była ich rocznica i miał zamiar się jej oświadczyć. Jednak jak miał to zrobić, skoro pierścionek zaręczynowy leżał kilometry stąd w lombardzie starego Adolfa. Oddał go w zastaw, Bo nie miał za co zapłacić czynszu za mieszkanie. Teraz zdał sobie sprawę, że zrobił głupstwo. Przecież ten stary sknera w każdej chwili mógł sprzedać jego pamiątkę rodzinną, jeśli tylko dostanie odpowiednia cenę, a przecież nie oświadczy się Annie nie dając jej pierścionkaTak więc miał tylko trzy godziny by zdobyć pozostałe do s płaty długu20złotych.Niemożliwe" –Pomyślał,,odrana niezebrałem nawet ćwierci tej kwoty. A teraz miał bym nagle dostać cale 20 zł.,,Jego rozmyślania przerwała kobieta, która się przy nim zatrzymała. - Czemu jesteś taki smutny ?- spytała – To skomplikowana sprawa. Brakuje mi pieniędzy, jak każdemu ostatnio ..- Ile ci potrzeba?-20 zł, nie,nie mogę liczyć na taką hojność z pani strony – powiedział, widząc, że nieznajoma sięga do portfela. Dobre wychowani kazał mu odmówić,ale serce podpowiadało, że powinien zatrzymaćpieniądze. Nie zdobył się na odmowę. Obserwowałze wzruszeniem, jak kobieta odchodzi. „Niech ją Bóg błogosławi" – pomyślał. Szybko zaczął pakować instrument,myśląc że zaraz odzyska pierścionek i pójdzie oświadczyć się Annie. Nagle z tyłu czuje uderzenie i bezwładnie pada naZiemię.Kątem oka widzi, jak dwóch młodych mężczyzn zabiera gitarę i puszkęz pieniędzmiZe śmiechem odbiegają, a on zostaje poturbowany, bezpieniędzy, instrumentu i Nadziei. Adolf Biterman grał od dwóch godzin. Czuł że, ręce zaczęły mu odmarzać. Zimne drżące struny wbijały mu się bezlitośnie w opuszki palców. W puszce po fasoli stojącej przed nim, do której przechodnie wrzucali drobne. Znajdowało się zaledwie trzy złote. Nie mógł przestać o niej myśleć. Byli razem już od ponad roku i wiedział, że kocha ją bezgranicznie. Długo czekał na ten dzień, a teraz wszystko zdawało się, że się nie uda, chociaż było tak blisko. Dzisiaj była ich rocznica i miał zamiar się jej oświadczyć. Jednak jak miał to zrobić, skoro pierścionek zaręczynowy leżał kilometry stąd w lombardzie starego Adolfa. Oddał go w zastaw, Bo nie miał za co zapłacić czynszu za mieszkanie. Teraz zdał sobie sprawę, że zrobił głupstwo. Przecież ten stary sknera w każdej chwili mógł sprzedać jego pamiątkę rodzinną, jeśli tylko dostanie odpowiednia cenę, a przecież nie oświadczy się Annie nie dając jej pierścionka. Tak więc miał tylko trzy godziny by zdobyć pozostałe dopłaty długu 20 złotych. „Niemożliwe" – Pomyślał ,,od rana nie zebrałem nawet ćwierci tej kwoty. A teraz miałbym nagle dostać cale 20 zł.,,Jego rozmyślania przerwała kobieta, która się przy nim zatrzymała. - Czemu jesteś taki smutny ?- spytała - To skomplikowana sprawa. Brakuje mi pieniędzy, jak każdemu ostatnio ..- Ile ci potrzeba? - 20 zł, ale nie, nie mogę liczyć na taką hojność z pani strony – powiedział, widząc, że nieznajoma sięga do portfela. Dobre wychowani kazał mu odmówić, ale serce podpowiadało, że powinien zatrzymać pieniądze. Nie zdobył się na odmowę. Obserwował ze wzruszeniem, jak kobieta odchodzi. „Niech ją Bóg błogosławi" – pomyślał. Szybko zaczął pakować instrument,myśląc że zaraz odzyska pierścionek i pójdzie oświadczyć się Annie. Nagle z tyłu czuje uderzenie i bezwładnie pada na Ziemię.Kątem oka widzi, jak dwóch młodych mężczyzn zabiera gitarę i puszkę z pieniędzmi. Ze śmiechem odbiegają, a on zostaje poturbowany, bez pieniędzy, instrumentu i Nadziei. Adolf Biterman grał od dwóch godzin. Czuł że, ręce zaczęły mu odmarzać. Zimne drżące struny wbijały mu się bezlitośnie w opuszki palców. W puszce po fasoli stojącej przed nim, do której przechodnie wrzucali drobne. Znajdowało się zaledwie trzy złote. Nie mógł przestać o niej myśleć. Byli razem już od ponad roku i wiedział, że kocha ją bezgranicznie. Długo czekał na ten dzień, a teraz wszystko zdawało się, że się nie uda, chociaż było tak blisko. Dzisiaj była ich rocznica i miał zamiar się jej oświadczyć. Jednak jak miał to zrobić, skoro pierścionek zaręczynowy leżał kilometry stąd w lombardzie starego Adolfa. Oddał go w zastaw, Bo nie miał za co zapłacić czynszu za mieszkanie. Teraz zdał sobie sprawę, że zrobił głupstwo. Przecież ten stary sknera w każdej chwili mógł sprzedać jego pamiątkę rodzinną, jeśli tylko dostanie odpowiednia cenę, a przecież nie oświadczy się Annie nie dając jej pierścionka. Tak więc miał tylko trzy godziny by zdobyć pozostałe do s płaty długu 20 złotych. „Niemożliwe" – Pomyślał ,,od rana nie zebrałem nawet ćwierci tej kwoty. A teraz miałbym nagle dostać cale 20 zł.,,Jego rozmyślania przerwała kobieta, która się przy nim zatrzymała. - Czemu jesteś taki smutny ?- spytała - To skomplikowana sprawa. Brakuje mi pieniędzy, jak każdemu ostatnio ..- Ile ci potrzeba? - 20 zł, ale nie, nie mogę liczyć na taką hojność z pani strony – powiedział, widząc, że nieznajoma sięga do portfela. Dobre wychowani kazał mu odmówić, ale serce podpowiadało, że powinien zatrzymać pieniądze. Nie zdobył się na odmowę. Obserwował ze wzruszeniem, jak kobieta odchodzi. „Niech ją Bóg błogosławi" – pomyślał. Szybko zaczął pakować instrument,myśląc że zaraz odzyska pierścionek i pójdzie oświadczyć się Annie. Nagle z tyłu czuje uderzenie i bezwładnie pada na Ziemię.Kątem oka widzi, jak dwóch młodych mężczyzn zabiera gitarę i puszkę z pieniędzmi. Ze śmiechem odbiegają, a on zostaje poturbowany, bez pieniędzy, instrumentu i Nadziei. Adolf Biterman grał od dwóch godzin. Czuł że, ręce zaczęły mu odmarzać. Zimne drżące struny wbijały mu się bezlitośnie w opuszki palców. W puszce po fasoli stojącej przed nim, do której przechodnie wrzucali drobne. Znajdowało się zaledwie trzy złote. Nie mógł przestać o niej myśleć. Byli razem już od ponad roku i wiedział, że kocha ją bezgranicznie. Długo czekał na ten dzień,a teraz wszystko zdawało się,że się nie uda, chociaż było tak blisko.Dzisiaj była ich rocznica i miał zamiar się jej oświadczyć.Jednak jak miał to zrobić, skoro pierścionek zaręczynowy leżał kilometry stąd w lombardzie starego Adolfa. Oddał go w zastaw, Bo nie miał za co zapłacić czynszu za mieszkanieTeraz zdał sobie sprawę, że zrobił głupstwo. Przecież ten stary sknera w każdej chwilimógł sprzedać jego pamiątkę rodzinną, jeśli tylko dostanie odpowiednia cenę, a przecież nie oświadczy się Annie nie dając jej pierścionka. Tak więc miał tylko trzy godziny by zdobyć pozostałe do spłaty długu 20 złotych „Niemożliwe" – Pomyślał ,,od rana nie zebrałem nawet ćwierci tej kwoty. A teraz miałbym nagle dostać cale 20 zł.,,Jego rozmyślania przerwała kobieta, którąsię przy nimzatrzymała. - Czemu jesteś taki smutny ? - spytała – To skomplikowana sprawa. Brakuje mi pieniędzy, jak każdemu ostatnio ..- Ile ci potrzeba? - 20 zł, ale nie, nie mogę liczyć na taką hojność z pani strony – powiedział, widząc, że nieznajoma sięga do portfela. Dobre wychowani kazał mu odmówić, ale serce podpowiadało, że powinien zatrzymać pieniądze. Nie zdobył się na odmowę. Obserwował ze wzruszeniem, jak kobieta odchodzi. „Niech ją Bóg błogosławi" – pomyślał. Szybko zaczął pakować instrument,myśląc że zaraz odzyska pierścionek i pójdzie oświadczyć się Annie. Nagle z tyłu czuje uderzenie i bezwładnie pada na Ziemię. Kątem oka widzi, jak dwóch młodych mężczyzn zabiera gitarę i puszkę z pieniędzmi. Ze śmiechem odbiegają, a on zostaje poturbowany, bez pieniędzy, instrumentu i Nadziei.Alfons Biterman grał od dwóch godzin. Czuł że, ręce zaczęły mu odmarzać.Zimne drżące struny wbijały mu się bezlitośnie w opuszki palców. W puszce po fasoli stojącej przed nim, do której przechodnie wrzucali drobne. Znajdowało się zaledwie trzy złote. Nie mógł przestać o niej myśleć. Byli razem już od ponad roku i wiedział, że kocha ją bezgranicznie. Długo czekał na ten dzień,a teraz wszystko zdawało się,że się nie uda, chociaż było tak blisko.Dzisiaj była ich rocznica i miał zamiar się jej oświadczyć.Jednak jak miał to zrobić, skoro pierścionek zaręczynowy leżał kilometry stąd w lombardzie starego Adolfa. Oddał go w zastaw, Bo nie miał za co zapłacić czynszu za mieszkanie. Teraz zdał sobie sprawę, że zrobił głupstwo. Przecież ten stary sknera w każdej chwili mógł sprzedać jego pamiątkę rodzinną, jeśli tylko dostanie odpowiednia cenę, a przecież nie oświadczy się Annie nie dając jej pierścionka. Tak więc miał tylko trzy godziny by zdobyć pozostałe dopłaty długu 20 złotych „Niemożliwe" – Pomyślał ,,od rana nie zebrałem nawet ćwierci tej kwoty. A teraz miałbym nagle dostać cale 20 zł.,,Jego rozmyślania przerwała kobieta, którąsię przy nim zatrzymała. - Czemu jesteś taki smutny ? - spytała - To skomplikowana sprawa. Brakuje mi pieniędzy, jak każdemu ostatnio ..- Ile ci potrzeba? - 20 zł, ale nie, nie mogę liczyć na taką hojność z pani strony – powiedział, widząc, że nieznajoma sięga do portfela. Dobre wychowani kazał mu odmówić, ale serce podpowiadało, że powinien zatrzymać pieniądze. Nie zdobył się na odmowę. Obserwował ze wzruszeniem, jak kobieta odchodzi. „Niech ją Bóg błogosławi" – pomyślał. Szybko zaczął pakować instrument,myśląc że zaraz odzyska pierścionek i pójdzie oświadczyć się Annie. Nagle z tyłu czuje uderzenie i bezwładnie pada na Ziemię.Kątem oka widzi,jak dwóch młodych mężczyzn zabiera gitarę i puszkę z pieniędzmi.Ze śmiechem odbiegają,a on zostaje poturbowany, bez pieniędzy, instrumentu i Nadziei. Aron Biterman grał od dwóch godzin.Czuł że, ręce zaczęły mu odmarzać.Zimne drżące struny wbijały mu się bezlitośnie w opuszki palców.W puszce po fasoli stojącej przed nim, do której przechodnie wrzucali drobne. Znajdowało się zaledwie trzy złote. Nie mógł przestać o niej myśleć. Byli razem już od ponad roku i wiedział, że kocha ją bezgranicznie.Długo czekał na ten dzień,a teraz wszystko zdawało się,że się nie uda, chociaż było tak blisko.Dzisiaj była ich rocznica i miał zamiar się jej oświadczyć. Jednak jak miał to zrobić, skoro pierścionek zaręczynowy leżał kilometry stąd w lombardzie starego Adolfa. Oddał go w zastaw, Bo nie miał za co zapłacić czynszu za mieszkanie. Teraz zdał sobie sprawę, że zrobił głupstwo. Przecież ten stary sknera w każdej chwili mógł sprzedać jego pamiątkę rodzinną, jeśli tylko dostanie odpowiednia cenę, a przecież nie oświadczy się Annie nie dając jej pierścionka. Tak więc miał tylko trzy godziny by zdobyć pozostałe do spłaty długu 20 złotych „Niemożliwe" – Pomyślał ,,od rana nie zebrałem nawet ćwierci tej kwoty. A teraz miałbym nagle dostać cale 20 zł.,,Jego rozmyślania przerwała kobieta, która się przy nim zatrzymała. - Czemu jesteś taki smutny ? - spytała - To skomplikowana sprawa. Brakuje mi pieniędzy, jak każdemu ostatnio ..- Ile ci potrzeba? - 20 zł, ale nie, nie mogę liczyć na taką hojność z pani strony – powiedział, widząc, że nieznajoma sięga do portfela. Dobre wychowani kazał mu odmówić, ale serce podpowiadało, że powinien zatrzymać pieniądze. Nie zdobył się na odmowę. Obserwował ze wzruszeniem, jak kobieta odchodzi. „Niech ją Bóg błogosławi" – pomyślał. Szybko zaczął pakować instrument,myśląc że zaraz odzyska pierścionek i pójdzie oświadczyć się Annie. Nagle z tyłu czuje uderzenie i bezwładnie pada na Ziemię.Kątem oka widzi, jak dwóch młodych mężczyzn zabiera gitarę i puszkę z pieniędzmi.Ze śmiechem odbiegają, a on zostaje poturbowany, bez pieniędzy, instrumentu i Nadziei. Adolf Biterman grał od dwóch godzin. Czuł że, ręce zaczęły mu odmarzać. Zimne drżące struny wbijały mu się bezlitośnie w opuszki palców. W puszce po fasoli stojącej przed nim, do której przechodnie wrzucali drobne. Znajdowało się zaledwie trzy złote. Nie mógł przestać o niej myśleć. Byli razem już od ponad roku i wiedział, że kocha ją bezgranicznie. Długo czekał na ten dzień, a teraz wszystko zdawało się, że się nie uda, chociaż było tak blisko. Dzisiaj była ich rocznica i miał zamiar się jej oświadczyć. Jednak jak miał to zrobić, skoro pierścionek zaręczynowy leżał kilometry stąd w lombardzie starego Adolfa. Oddał go w zastaw, Bo nie miał za co zapłacić czynszu za mieszkanie. Teraz zdał sobie sprawę, że zrobił głupstwo. Przecież ten stary sknera w każdej chwili mógł sprzedać jego pamiątkę rodzinną, jeśli tylko dostanie odpowiednia cenę, a przecież nie oświadczy się Annie nie dając jej pierścionka. Tak więc miał tylko trzy godziny by zdobyć pozostałe do spłaty długu 20 złotych „Niemożliwe" – Pomyślał ,,od rana nie zebrałem nawet ćwierci tej kwoty. A teraz miałbym nagle dostać cale 20 zł.,,Jego rozmyślania przerwała kobieta, która się przy nim zatrzymała. - Czemu jesteś taki smutny ? - spytała - To skomplikowana sprawa. Brakuje mi pieniędzy, jak każdemu ostatnio ..- Ile ci potrzeba? - 20 zł, ale nie, nie mogę liczyć na taką hojność z pani strony – powiedział, widząc, że nieznajoma sięga do portfela. Dobre wychowani kazał mu odmówić, ale serce podpowiadało, że powinien zatrzymać pieniądze. Nie zdobył się na odmowę. Obserwował ze wzruszeniem, jak kobieta odchodzi. „Niech ją Bóg błogosławi" – pomyślał. Szybko zaczął pakować instrument, myśląc że zaraz odzyska pierścionek i pójdzie oświadczyć się Annie. Nagle z tyłu czuje uderzenie i bezwładnie pada na Ziemię.Kątem oka widzi, jak dwóch młodych mężczyzn zabiera gitarę i puszkę z pieniędzmi.Ze śmiechem odbiegają, a on zostaje poturbowany, bez pieniędzy, instrumentu i Nadziei. Adolf Biterman grał od dwóch godzin. Czuł że, ręce zaczęły mu odmarzać. Zimne drżące struny wbijały mu się bezlitośnie w opuszki palców. W puszce po fasoli stojącej przed nim, do której przechodnie wrzucali drobne. Znajdowało się zaledwie trzy złote. Nie mógł przestać o niej myśleć. Byli razem już od ponad roku i wiedział, że kocha ją bezgranicznie. Długo czekał na ten dzień, a teraz wszystko zdawało się, że się nie uda, chociaż było tak blisko. Dzisiaj była ich rocznica i miał zamiar się jej oświadczyć. Jednak jak miał to zrobić, skoro pierścionek zaręczynowy leżał kilometry stąd w lombardzie starego Adolfa. Oddał go w zastaw, Bo nie miał za co zapłacić czynszu za mieszkanie. Teraz zdał sobie sprawę, że zrobił głupstwo. Przecież ten stary sknera w każdej chwili mógł sprzedać jego pamiątkę rodzinną, jeśli tylko dostanie odpowiednia cenę, a przecież nie oświadczy się Annie nie dając jej pierścionka. Tak więc miał tylko trzy godziny by zdobyć pozostałe do spłaty długu 20 złotych „Niemożliwe" – Pomyślał ,,od rana nie zebrałem nawet ćwierci tej kwoty. A teraz miałbym nagle dostać cale 20 zł.,,Jego rozmyślania przerwała kobieta, która się przy nim zatrzymała. - Czemu jesteś taki smutny ? - spytała - To skomplikowana sprawa. Brakuje mi pieniędzy, jak każdemu ostatnio ..- Ile ci potrzeba? - 20 zł, ale nie, nie mogę liczyć na taką hojność z pani strony – powiedział, widząc, że nieznajoma sięga do portfela. Dobre wychowani kazał mu odmówić,